Rok VII. **Kraków-Podgórze, Niedziela 28 Marca 1909** **Nr. 71**

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczye.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9 — 1 w południe i od 3 — 5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

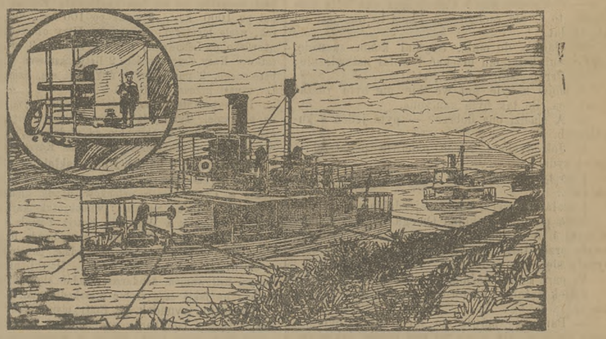
Wobec niepewnych stosunków, które nakazują czujnie śledzić przebieg wydarzeń i nie zaniedbywać ani na chwilę służby informacyjnej, redakcya „Nowin“ wydawać będzie stale

w niedzielę wieczorem o godz. 5-tej specyalny numer p. t. „Telegram“,
niedzielne wieczorne wydanie „Nowin“.

„Telegram“ wychodzić będzie w porze, w której żadnego innego dziennika nie ma w Krakowie — a przyniesie **najnowsze wiadomości telefoniczne, oraz całą kronikę krakowską.**

„Telegram“ nr. 1. ukaże się jutro w niedzielę 28 marca o godz. 5-tej.

Administracya, Rynek gł. 8., otwarta jest w niedzielę od 4—7-ej.



Pancerne monitory austryackie w Budapeszcie.

Czy pokój już pewny?

Sytuacya międzynarodowa polepszyła się, ale konflikt austro-serbski trwa dalej. — Austrya wymaga od Serbii dostatecznych gwarancyj pokoju. — W razie rewolucyi w Serbii Austrya będzie zmuszona siłą broni przywrócić tam porządek.

Rosyjski niedźwiedź, który próbował perfidnie kosztem Serbii zagrażać Austryi, cofnął się sromotnie gdy zmiarkował, że Austrya gotowa jest do energicznych kroków. Rosya przez ministra Izwolskiego oświadczyła już, że uznaje aneksyę Bośni. Francya przyłączyła się do tego oświadczenia. Anglia zaś obmyśla „formułkę“, któraby nieco osłodziła Serbii doznaną porażkę.

Poseł austryacki w Belgradzie podobno w poniedziałek dopiero wręczy rządowi serbskiemu notę, w której Austrya domaga się wyraźnej deklaracyi ze strony Serbii, że dotychczasowa polityka serbska ulegnie zupełnej zmianie. Austrya wymagać będzie jasnej, kategorycznej i rychłej odpowiedzi, bo ma już dość serbskiego ujadania, i jak widać z oświadczeń kierujących polityków austro-węgierskich, Austrya postanowiwszy zrobić raz porządek na Bałkanie, nie cofnie się ewentualnie przed użyciem zbrojnej siły.

Nie zdaje się nam jednak, aby Serbia próbowała dłużej opierać się żądaniom Austryi. Przeceniliśmy wszyscy Serbię. Zdawało się całej Europie, że ludność tego małego kraiku gotowa jest istotnie w obronie swych państwowych aspiracyj ważyć się na „święty bój“, że jeszcze są tam „junacy“, w których żywie tradycya królewicza Marka... W ten sposób tłomaczono sobie psychologicznie wojowniczy nastrój Serbii.

Zanosiło się niby na tragedyę dziejową rozpaczliwej walki małego państewka z przemożnym przeciwnikiem. Tragedya zamieniła się w skandaliczną farsę, skoro tylko junacy zmiarkowali, że niedźwiedź rosyjski istotnie nie ruszy łapą w ich obronie. Królewicz Jerzy, ów rzekomy wódz junaków, skompromitował, jak marny chłystek, sprawę serbską, a wojewodów, gotowych niby do boju na śmierć i życie, strach obleciał. — Animusz wojenny zanikł już w Belgradzie i zdaje się, że Serbia spełni teraz pokornie wszystko, co Austrya jej podyktuje.

Mimo to pokój nie wydaje się nam jeszcze zapewnionym, bo możliwy jest wybuch rewolucyi w Belgradzie — a wówczas Austrya w interesie spokoju na granicy musiałaby kraj pacyfikować i przywrócić tam porządek.

* * *

Do wojny jednak, grożącej pokojowi Europy, obecnie nie przyjdzie: Starcie Austryi z Rosyą zostanie odłożone na późniejsze czasy. Tem usilniej musi Austrya czuwać nad uregulowaniem stosunków na Bałkanie.

(*Telegramy patrz na str. 3*).

W górach Hercegowiny.

Autentyczny list żołnierza polskiego.

Jedno z pism lwowskich ogłosiło (z opuszczeniem nazwiska i miejscowości) list żołnierza, który tenże przysłał ojcu swemu we Lwowie.

List ten maluje wymownie ciężką służbę, jaką pełnią nasze pułki na granicy serbskiej i czarnogórskiej.

„Niech się kochany ojciec nie gniewa, że tak długo nie pisałem, ale naprawdę, że nie z mojej winy. Z dniem 15 grudnia zostało 50-ciu z naszego batalionu komenderowanych na granicę do tak zwanego tutaj, a właściwie po szwabsku „Grenzstreifkorps“. Naturalnie między tymi 50-cioma i ja byłem. Z początku szło nam jako tako, ale w końcu tak silnie śniegi upadły, że zostaliśmy formalnie odcięci od świata. Mróz, zawierucha, głód dał nam się dobrze we znaki, bo naszemi zapasami, które wymierzono na miesiąc, musieliśmy się żywić prawie trzy miesiące.

Chwała Panu Bogu, że zwierzyny dość, bobyśmy musieli, począwszy od oberleutnanta aż do ostatniego żołnierza, poumierać z głodu. A do tego wszystkiego taka strasznie ciężka służba, bo co 12 godzin inna partya musiała iść na patrol. Taka patrol dała nam się dobrze we znaki, bo nie mówię po równinie, albo po drodze, ale po skałach się piąć nie było bardzo przyjemnie. Jeszcze do tego wszystkiego zimno i śnieg po kolana. Powróciwszy z takiej patroli do domu, dziękowałem Panu Bogu, że mi pozwolił całym do domu powrócić. Życie nasze nie było pozazdroszczenia godne — ale co zrobić, przy wojsku i podczas takich czasów, jakie tutaj są, inaczej być nie może.

Cały dzień żywiliśmy się cwibakiem i konserwami. Ale chwała Bogu i za to. Tak od czasu do czasu przynieśliśmy z patroli kozicę, których ja sam tego roku 12 zastrzeliłem i mieliśmy świeże mięso. Ale co muszę jeszcze nadmienić, że jadłem nawet wronie mięso i bardzo mi smakowało, ale co zrobić, kiedy ta psiajucha taka stara była. Wodę musieliśmy sobie sami ze śniegu robić. Największą biedę mieliśmy z drzewem, bo w Hercegowinie i tak straszny brak drzewa. Otóż marzliśmy i gdzieśmy tylko znaleźli jakiś krzaczek albo drzewko, wyrębywaliśmy i zapakowawszy rzemykami na tornister, nosiliśmy do domu, aby przynajmniej mieć się przy czem zagrzać.

Na dobitek tego wszystkiego, tak strasznie rozmnożyły się wszy, że aż obrzydzenie człowieka brało — ale bielizny nie mieliśmy bardzo dużo, bo cały nasz majątek było tylko to, cośmy w tornistrze mieli — więc musieliśmy cierpieć i prosić Pana Boga, aby nam skrócił nasze cierpienia.

Około 1 lutego zaczął śnieg tajać i już zaczęliśmy się cieszyć, że zostaniemy ablozowani Nie tak prędko stało się, jakieśmy myśleli, bo dopiero 25 lutego przyszedł nasz ablezunek. Nie koniec jeszcze na tem, bo spakowawszy nasze manatki, musieliśmy jeszcze 64 klm. iść piechotą, zanim doszliśmy do stacyi kolejowej, a dalej zaczęła się jazda koleją i dnia 1 marca przyjechaliśmy do Kostaru. W Kostarze dostaliśmy świeżą bieliznę i nowe mundury i wykąpawszy się, w porządku siedliśmy znowu na pociąg i przyjechaliśmy do X..., gdzie i ja obecnie jestem, choć nie całkiem zdrów, bo przeziębiony i z odmrożonemi nogami i uszami.

Oto jest przyczyna, dlaczego tak długo nie pisałem i tylko Panu Bogu dziękuję, żem jeszcze cały.

U nas panuje straszliwy zapał, wszystko się zbroi do wojny i spodziewamy się codziennie, że przyjdzie rozkaz do wymarszu. Przy naszem wojsku jeszcze nic — my mamy przynajmniej co jeść, ale z Montenegro to żołnierze naprawdę że przychodzili do nas prosić o chleb! Na granicy już strzelają, a właściwie są małe potyczki pomiędzy patrolami. W X... tak od czasu do czasu ruszają się Serby, ale nic wskórać nie mogą — napadają wieczorem po szynkach na żołnierzy, ale szwaby nasze się nie dają i wygarbowują pomału serbską skórę.

Przed paru dniami wrzucili jednego Serba do rzeki Narenty, ale miała szczęście psiajucha serbska, że woda nie była bardzo głęboka...“

Rodziny powołanych rezerwistów

mają, według brzmienia ustawy, prawo do wsparcia, jeżeli powołanie jednego lub więcej członków rodziny, pozbawiło lub spowodowało uszczuplenie jej środków utrzymania, i wogóle rodziny tych, którzy żyją z pensyi lub płacy. Do rodziny powołanego należą w myśl ustawy: małżonka, dzieci ślubnego i nieślubnego pochodzenia, rodzice i rodzeństwo, o ile te osoby w zupełności lub w większej części przez powołanego są utrzymywane z dochodów jego pracy zawodowej.

Wsparcie polega na codziennym zasiłku na utrzymanie dla każdego członka rodziny, a ponadto jeżeli rodzina wynajmuje pomieszkanie, nie mieszka we własnym domu, na kwaterowem, które równa się połowie zasiłku na utrzymanie.

Wysokość dziennego zasiłku bywa corocznie oznaczaną przez ministerstwo obrony krajowej. — Na rok 1909 wynosi on według rozporządzenia z dnia 8 stycznia b. r. we Lwowie 64 hal., w Czerniowcach 58 h., w innych miejscowościach Galicyi 42 h., a w Bukowinie 40 h. dziennie. Dzieci poniżej ośmiu lat pobierają połowę zasiłku.

Ogólna suma pobieranych zasiłków przez jednę rodzinę nie może przekraczać przeciętnej wysokości dziennego zarobku powołanego. Jeżeli członkowie rodziny pobierają jakieś wsparcie od gminy lub osób prywatnych, to okoliczność ta nie pozbawia ich prawa do wsparcia rządowego.

Zasiłek będzie tylko wtedy wypłacony, jeżeli rodzina powołanego o wsparcie prosi. Prośby uprawnionych osób można wnosić do starostwa; w Krakowie do magistratu. Podania wolne są od stempla i opłaty pocztowej, jednak na kopercie trzeba obok adresu władzy, dopisać: „Prośba o wsparcie rodziny powołanego do służby wojskowej“.

Dla rodzin rezerwistów zapasowych (Ersatzreservisten) powołanych w październiku a dotychczas nie urlopowanych, rozpoczyna się prawo do poboru wsparcia od dnia 28 listopada 1908 r. Dla rodzin żołnierzy, którzy w październiku ukończyli trzyletnią służbę wojskową, jednak dalej w czynnej służbie zostali zatrzymani, od dnia 1 stycznia 1909, zaś dla rodzin rezerwistów powołanych obecnie, z dniem opuszczenia ich miejsca zamieszkania.

Wsparcie wypłacane będzie w ratach półmiesięcznych 1 i 16 każdego miesiąca z góry, w najbliższym urzędzie podatkowym. Rodziny więc tych żołnierzy, którzy już w październiku w dalszej czynnej służbie zatrzymani zostali, mogą obecnie żądać wypłaty wsparcia na cały czas wstecz.

Rodzinom tych powołanych, którzyby zmarli przed powrotem do kraju, wypłacany będzie zasiłek jeszcze przez 6 miesięcy, licząc od dnia śmierci.

Jak sprzedałem kobyłę?

Jeden z podmiejskich obywateli opowiadał nam:

„Niedawno temu wyprowadziłem na targ moją kobyłę, aby ją sprzedać. Klacz cicha, poczciwa i spokojna, jak baranek.

— Co pan dobrodziej chce za ten zdechły kuń? — pyta mnie już w bramie targowicy jakiś pejsacz.

— Trzysta koron, parchu — mówię do żyda, mszcząc się za obrazę, wyrządzoną mej klaczy.

— Jak una chodzi? jak wesz! Jej ani na kiełbasy nikt nie kupi.

I rzeczywiście moja biedna klacz nie miała szczęścia. Oglądał ją ten i ów, kazano ją prowa-



Pożegnanie rezerwistów na dworcu w Przemyślu.

dzić, krokiem, truchtem, kłusem i galopem, ale ostatecznie każdy odchodził niezadowolony.

Aż zbliża się do mnie żydek w długich butach i w barankowej czapce z klapami na uszach.

— Proszy pana dobrodzieja, ja sprzedam ty kobyły — mówi do mnie tajemniczo — pan dobrodzij da mi faktorne i już! Bo kuń musi skakać. A jak on nie skaka, to kupiec myslı, że kun jest już kaput.

— Ależ ta klacz nie będzie skakać! — tłumaczę żydkowi. — Ona jest spokojna, ona jest tak wytresowana.

— Una nie bedzi skakać? Una bedzi skakać aż do tego kolana.

— Ja bić konia nie pozwolę!

— Na co go bić? czemu go bić? un bedzi tak skakał...

W tej chwili zbliżyło się do nas paru kupców i poczęli oglądać konia.

— Jak ona stara? — pyta jeden z nich.

— Pięć lat! — woła mój faktor.

— Ależ dziewięć — mówię mu do ucha.

— Jakie dziewięć? Cztery lata ona była źrebięcie, to si nie rachuje. A klacz to una jest od pieczy lat.

Mówiąc to do mnie, trzymał konia za uzdę, jakby ten chciał mu uciekać i wołał ustawicznie:

— Prrr!... stój kobyłe... stój!...

A mojej kobyle ani we łbie nie było ruszać z miejsca. Bo tak była nauczona.

— A chodzi ona dobrze? — pyta jeden z kupujących.

— Jak dyabuł! Niech panowie popatrzą — mówi żydek.

I po tych słowach dał klaczy lekkiego klapsa na zad...

I stała się rzecz, od której zdębiałem.

Moja potulna, spokojna Omega spięła się, parsknęła, i w szalonych, wspaniałych podskokach rwała przez targowicę, że tylko śnieg i kamienie sypały się jej z pod kopyt.

W parę minut później kon był sprzedany.

Żydek zażądał faktornego pięć koron. Dałem mu je.

— Panie — mówię do niego — dałbym jeszcze guldena, ale niech mi pan powie, jakim cudem ta spokojna klacz w pańskim ręku zmieniła się w takiego ognistego waryata?

Żydek rozglądnął się bojaźliwie, a potem pokazał mi wierzch swojej prawej ręki.

— Widzisz pan ten pierszczonyk?

— No, co jest? obrączka ślubna...

— Żydek obrócił rękę. Na pierscionku, od strony dłoni, sterczał długi ostry kolec, z widocznemi śladami krwi.

Myślałem, że mnie krew zaleje.

— Ależ to łajdactwo! — krzyknąłem.

— Przepraszam pana — rzekł spokojnie żydek — łajdactwo będzie, jeśli mi pan nie da guldena.

Dałem guldena i zły jak chrzan wróciłem do miasta".

Z KRAJU.

Mianowania i przeniesienia w sądzie. Minister spraw. przeniósł naczelnika sądu dra A. Matakiewicza z Wojnicza do Tuchowa, zamianował naczelnikami sąd. sędziego A. Ostrowskiego z Leżajska dla Wojnicza i St. Matuzińskiego z Bochni do Leżajska.

Z Bochni. Ciężki cios dotknął powszechnie szanowanego dyrektora Kasy Oszczędności p. A. Ossolińskiego przez śmierć 18-letniej córki Heleny.

Wydział „Czytelni" mieszczańskiej, której prezesem jest pan O. wyraził swemu prezesowi serdeczne współczucie i złożył zamiast wieńca na trumnę śp. Heleny kwotę 15 koron na rzecz Towarzystwa Wincentego a Paulo.

Raciborsko (koło Wieliczki). Dnia 14 b. m. odbyło się tu walne zebranie Spółki oszczędności. Obrady zagaił p. Szydłak, naucz. z Grajowa i zachęcił obecnych do składania ciężko zapracowanego grosza w kasie Raiffeisena.

Następnie złożył imieniem Zarządu Spółki p. Fr. Hełpa, kierownik szkoły w Raciborsku sprawozdanie z czynności Spółki, poczem wygłosił odczyt: „O Spółkach mleczarskich". Nad odczytem wywiązała się ożywiona dyskusya, której essencyą jest myśl, aby w najbliższej przyszłości założyć w Raciborsku dla okolicznych włosek spółkową mleczarnię.

Zamknięcie rachunków Spółki oszczędn. i poż. za rok 1908:

Członkowie: przystąpiło 75, stan z końcem roku 75.

Udziały: 314 kor., stan czynny 13.893 K 46 h., stan bierny 13.779 kor. 12 h., fundusz rezerwowy 75 kor., czysty zysk 114 kor. 35 hal., obrót kasowy 29.206 kor. 86 hal.

Zawalenie się mostu na Dniestrze. W poniedziałek przed południem nadchodząca kra lodowa zabrała już większą część mostu pod Haliczem i uniosła go na odległość 10 kilometrów aż pod most kolejowy w Jezupolu, któremu groziło skutkiem tego również niebezpieczeństwo zawalenia. Dodać należy, że już w niedzielę z obawy przed zbliżającą się krą ograniczono ruch na moście. Na miejsce wypadku wysłano ze Stanisławowa artyleryę, celem rozsadzenia zatoru lodowego.

Drugi zerwany most na Sanie. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: We wtorek nad ranem wzbierająca woda Sanu porwała środkowe przęsła mostu prowizorycznego, wybudowanego koło wsi Iskanie na drodze między Krzywczą a Dubieckiem. Ze względu, iż zawczasu spostrzeżono grożące niebezpieczeństwo i nikogo na most nie wpuszczono, ofiar w ludziach nie było. Ponieważ woda stale przybywa, zachodzi niebezpieczeństwo, iż most w całości spłynie. Na miejsce wypadku wyjechała komisya techniczna ze starostwa przemyskiego.

Wielka kradzież w Gorlicach.

Dnia 24 b. m. popełniono w Gorlicach znaczną kradzież na szkodę zamieszkałej tam p. Maryi Lebowskiej, której nieznany sprawca w czasie, gdy wszyscy domownicy znajdowali się przy stole, przy kolacyi, skradł z szuflady z biurka w pokoju sypialnym wiele gotówki i kosztowności. Złodziej otworzył wytrychem szufladę, a następnie wyjął ją z całą zawartością i zabrał wszystko, co się tam znajdowało. Zabrał 7 sztuk not po 1000 kor., 8 sztuk po 100 kor., złoty zegarek, wiele biżuteryi, książeczkę Kasy oszczędności na nazwisko p. Lebowskiej i Józefa Zdunia, 3 książki pocztowej Kasy oszczędności, 2 listy zastawne Banku hipotecznego, 2 pugilaresy z dukatami etc. Szkoda pani L. wynosi przeszło 100.000 kor.

Po wypróżnieniu szuflady zawiesił ją w ogrodzie na parkanie. Tamtejsza policya i żandarmerya wdrożyła energiczne poszukiwania za złodziejem. Z Krakowa wysłano ajenta policyi p. Jakóba Karcza.

Aresztowanie bandy złodziejskiej. Z Białej piszą: Żywe zainteresowanie wywołało w sobotę aresztowanie w Czechowicach członków bandy złodziejskiej, w liczbie siedmiu. Są nimi: wielokrotnie karany włamywacz Jakubiec z Wilkowic, bracia Tomala i Świertloch z Czechowic. Niebezpieczna ta banda była istną plagą w Dziedzicach i okolicy, gdzie popełniała tak w dzień, jak i w nocy kradzieże. Dzięki niezmordowanym usiłowaniom żandarmeryi udało się złodziei przyłapać i na jakiś czas zrobić nieszkodliwymi.

Straszny wypadek. Z Biały piszą nam: 28-letnia służąca u fabrykanta mydła Rotha, Marya Breysz, zatrudnioną była tymi dniami w mieszkaniu służbodawcy rozgrzewaniem nad wolnym płomieniem gazowym wosku z terpentyną do zapuszczania podłogi. Nieszczęśliwym wypadkiem masa się zajęła i oblała dziewczynę. Breysz odniosła śmiertelne poparzenia na całem ciele.

Z Rady państwa.

Posiedzenie wieczorne w piątek.

Wiedeń. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izba posłów po dłuższej dyskusyi uchwaliła w trzeciem czytaniu **ustawę o zarazach bydlęcych.**

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi gospodarczej o upełnomacniającej ustawie handlowo-politycznej.

Minister handlu dr Weisskirchner podał do wiadomości, że niebawem nastąpi zawarcie traktatu handlowego z Rumunią.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto ustawę upełnomacniającą, poczem załatwiono ustawę o fosforze, wybrano komisyę dla oddłużenia gruntów i na tem porządek dzienny wyczerpano.

Posłowie dr Adler i Daszynski postawili wniosek nagły, wzywający rząd, by i nadal energicznie i trwale prowadził swe usiłowania około utrzymania pokoju.

Po przemówieniu pos. Adlera zabrał głos prezydent ministrów bar. Bienerth i rzekł:

Oświadczenie rządu.

Nie potrzeba było tego apelu. (Burzliwe oklaski). Mogę złożyć kategoryczne oświadczenie, że **wszystkie miarodajne czynniki monarchii bez przerwy czynne były i są w celu utrzymania pokoju.** (Oklaski). Nasze całe dotychczasowe stanowisko w kwestyi serbskiej jest jedną wielką demonstracyą za sprawą pokoju. (Oklaski). Austro-Węgry starannie rozważyły swoją pretensyę, z którą wystąpiły. — Ktokolwiek zechce zbadać całe powstanie kwestyi serbskiej od pierwszych początków, przekona się, że nigdy, absolutnie nigdy, nie naruszono nawet najmniejszego prawa serbskiego.

Z niezachwianem zaufaniem w naszą siłę, nie dając się sprowadzić na manowce i niezmiennie wobec wszystkich wypadków zachowaliśmy nasz spokój (oklaski) i okazaliśmy najdalej idącą cierpliwość. (Oklaski). **Ta cierpliwosc jednak ma pewne granice.** — Uczynimy wszystko, aby ludom Austryi utrzymać drogocenne błogosławieństwo pokoju.

Gdyby jednak mimo naszych życzeń i pragnień nastąpiło to, czego pragniemy wszyscy uniknąć, gdyby nadeszła konieczność zaapelowania do **patryotyzmu ludów Austryi**, wtenczas rząd przekonany jest, że apel ten w tej Wysokiej Izbie znajdzie głośne i entuzyastyczne echo. (Burzliwe, długotrwałe oklaski i brawa).

Po krótkiej dyskusyi uchwalono wniosek wraz z dodatkiem pos. dra Ebenhocha, by rząd działał w interesie pokoju, **o ile na to honor ojczyzny pozwoli.**

Przyjęto też wniosek, wyrażający sympatyę dla armii.

Potem przeszła Izba do obrad nad kwestyą zapomóg.

Po przyjęciu przedłożeń zapomogowych prezydent Izby dr Pattai o godz. 12½ w nocy zamknął posiedzenie mową, w której podniósł, że cała Izba oświadczyła się za pokojem, poczem powiedział: Będziemy wszyscy w pokoju szczęśliwi, ale **i w wojnie będziemy nieustraszeni i mężni.** Im rząd i naród bardziej świadom będzie naszej jedności i odwagi, tem pewniejszą damy ludom rękojmię pokoju.

Nowy wiceprezes Koła polskiego.

Wiedeń. Pos. dr Czaykowski wybrany został jednomyślnie wiceprezesem Koła polskiego w miejsce ś. p. hr. Dzieduszyckiego.



Dr Robert Pattai, prezydent Izby posłów.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „W latarni".
Teatr ludowy: „Nad przepaścią" popoł., „Na Grzegórzkach" wiecz.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Car Samozwaniec".
Teatr ludowy: Zamknięty.

Z teatru miejskiego. „Kopciuszek" Walewskiego, danym będzie po raz drugi w niedzielę o godzinie 3 po południu. Wieczorem powtórzenie sztuki p. Wójcickiej-Chylewskiej: „W latarni". — W poniedziałek „Car Samozwaniec" Nowaczyńskiego. — Na repertuar sceny naszej wchodzi fragment poetycki Wyspiańskiego: „Śmierć Ofelii". Piękna scena ta ukaże się w najbliższym tygodniu.

Z teatru ludowego. W sobotę wznawia dyrekcya wodewil w 7 obrazach Krenna i Lindaua p. t. „Gorąca krew". Kuplety z „Wesołej wdówki" „Oj kobietki! kobietki!" odśpiewa p. Poleński. W głównych rolach wystąpią pp. Poleński, Turski, Cholewicz, Modzelewski, Zielińska, Grabowska i i.

Na niedzielę wieczór przygotowuje dyrekcya 4 ro aktowy wodewil krakowski p. t. „Na Grzegórzkach".

Z Resursy urzędniczej. W sobotę 27-go b. m. odegra kółko amatorskie Resursy doskonałą komedyę w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t.: „Mąż z grzeczności". Muzyka wojskowa 13 p. p. Początek o godzinie 8 mej wieczór. Bilety są wcześniej do nabycia u sekretarza Resursy.

Koło II. „Straży Polskiej" w Krakowie przypomina, że d. 28 b. m. w sali Rady pow. odbędzie się nadzw. walne zgromadzenie w celu wyboru prezesa „Koła". W zgromadzeniu tem mają prawo wziąść udział wszyscy członkowie „Straży Polskiej", z wyjątkiem członków, zapisanych do Ak. koła i do Koła pań. Początek o godz. 4-tej pop.

Przedstawienie amatorskie urządzone we czwartek staraniem Stowarzyszenia oficyantek rządowych, wypadło doskonale pod każdym względem, gdyż i kasa stowarzyszenia zyskała znaczną kwotę a także inicyatorzy i wykonawcy programu zjednali sobie zupełne uznanie. — Z wykonawców wyróżnili się następujący amatorzy: pna Banko, Masłowski, Adwentowski, Lebedyński, Józefczyk, Schulzówna, Moelzerówna. Huczne oklaski uzyskała p. H. Miączyńska za swój piękny śpiew przy akompaniamencie p. M. Świerzyńskiego. — Na zakończenie wieczoru odegrała orkiestra amatorska kilka melodyjnych utworów.

Sądzić należy, że Stowarzyszenie zachęcone powodzeniem pierwszego wieczoru urządzi ich więcej.

Koło Pań T. S. L. Dnia 28 b. m. o godz. wpół do 5 tej pop. odbędzie się stararaniem krak. Koła Pań T. S. L. wieczorek Kościuszkowski na Grzegórzkach w lokalu Ochronki l. 24, dom p. Tyrkalskiej.

Walne zgromadzenie krak. Koła Pań T. S. L. odbędzie się dnia 31 marca b. m. o godz. 4 po południu w auli szkoły realnej (ul. Studencka).

Sekcya sportowa kraj. Związku turystycznego na posiedzeniu odbytem w dniu 15 b. m. wybrała prezesem prof. T. Łopuszańskiego, wicepr. dra J. Bielawskiego i dra M. Willera, sekr. L. Korczyńskiego a skarbnikiem J. Stoegera. Ponadto weszli do zarządu sekcyi pp.: dr R. Beres, W. Calder, J. Jaworski, dr Z. Kurzikowski i W. hr. Rostworowski. Zarząd przystąpił z pośpiechem do pracy nad nowym regulaminem, oraz programem zawodów sportowych na sezon wiosenny.

Sekcya sportowa podaje do wiadomości, że z dniem 24 b. m. objęła dzierżawę pięciu kortów tennisowych w Parku Krakowskim, które po zupełnej rekonstrukcyi będą oddane do użytku amatorów tennisu prawdopodobnie już w połowie kwietnia. Nadto pertraktuje sekcya sportowa z właścicielami gruntów prywatnych w sprawie urządzenia dalszych trzech kortów w obrębie miasta. Termin wpisów, jakoteż bliższe informacye ogłoszone będą przy końcu b. m. Koło szermierki kończy wkrótce pierwszy kurs nauki, prowadzony przez p. K. Winklera. W kwietniu lub maju odbędzie się popis uczniów kursu, połączony z publicznym turniejem.

Z Eleuteryi. W niedzielę 28 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 9 (parter) odczyt z dyskusyą na temat: „Idea abstynencka, a nauczycielstwo". Po zebraniu zabawy towarzyskie przy bufecie bezalkoholowym. Początek o godz. 7 wieczorem. Obok członków również goście mile będą widziani. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Nieszczęsna rodzina. Przed 6 tygodniami zmarła w Krakowie ś. p. Sedlaczkowa, żona pułkownika i komendanta 2 pułku artyleryi wałowej; w ubiegły poniedziałek zakończył życie ś. p. pułkownik Jan Sedlaczek; pogrzeb odbył się we środę popołudniu, a wczoraj pojawiły się karty żałobne o śmierci ś. p. Adeli Sedlaczkówny, córki pułkownika.

Woźny sądowy i protokolant. W tej sprawie iście abderyckiej, w której poszło o to, że woźny sądowy Majtyka, nieznający protokolanta dra Frankla przy rozprawie Borowskiej, nie pozwolił mu wejść na salę „bez biletu", a protokolant woźnego obraził przez to, że go od drzwi odsunął — zapadł wczoraj wyrok. Sędzia Czernecki skazał p. Frankla na 10 kor. grzywny. Pan F. zgłosił odwołanie od wyroku.

Zaczadzenie. W jednym z domów przy ul. Sławkowskiej osusza firma inż. Grabowskiego piwnicę należną do sklepu r. ces. Zdanowicza i w tym celu ustawiono tam kilka pieców koksowych. Jeden z robotników pracujących przy osuszaniu usnął w czasie przerwy obiadowej tuż obok takiego pieca i wskutek wydobywających się z niego gazów zaczadział. Zawezwane Pogotowie po zastosowaniu odpowiednich środków przyprowadziło go do przytomności.

Z krak. Tow. równouprawnienia kobiet. W niedzielę dnia 28 bm. o godzinie 4 i pół w sali kursów Uniwersytetu Ludowego (ul. Szewska 21, III. p.) p. Wanda Kaschnitzówna mieć będzie odczyt z dyskusyą pt. „Ruch kobiecy". Członkowie mają wstęp wolny, obcy płacą dziesięć halerzy.

Śmierć oficera na granicy czarnogórskiej. Do Krakowa przyszła telegraficzna wiadomość, że oficer 13 p. p. Szpulak, ranny w jakiejś potyczce, zmarł w szpitalu.

Nieuczciwi terminatorzy. 17-letni Józef Gadowski i 16 letni Jan Szymski, terminatorzy masarscy u p. Grabowskiego przy ulicy Szewskiej, kradli od dłuższego czasu różne wędliny na szkodę p. G. i sprzedawali je stróżowi Antoniemu Bednarzowi. Wczoraj przyłapano ich „in flagranti" i oddano w ręce policyi.

Aresztowanie złodzieja. Wczoraj po południu aresztowano na Rynku kleparskim poszukiwanego oddawna przez policyę złodzieja Jana Szywałę, specyalisty od okradania mieszkań swoich bliźnich. — Mimo energicznego oporu i protestów z jego strony zaprowadzono go pod telegraf.

Psie figle. Maciejowi Ziętarze, 36-letniemu murarzowi, zalał żartem jeden z towarzyszy oko gaszonem wapnem. Ziętarze grozi utrata oka. Zawezwane Pogotowie przewiozło go na klinikę okulistyczną.

Pod Kasą oszczędności. (Podsłuchane). Dwóch jegomościów stoi pod gmachem Kasy Oszczędności.

— Więc pan powiada — mówi pierwszy — że był to idyotyzm wyjmować wkładkę?

— Ależ naturalnie — odpowiada drugi.

— A pan nie wyjąłeś?

— Rozumie się, że nie! Naprzód, proszę pana, wiem o tem bardzo dobrze, że Kasa jest pewna, bo ma gwarancyę kraju i lokuje pieniądze na hipotekach, a wreszcie ja tam nie mam ani centa.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „W latarni".
Sroda: „Ojciec i syn".
Czwartek: „Moralność".
Piątek: „Śmierć Ofelii" i „Złota Czaszka".
Sobota: „Balladyna".
Niedziela pop.: „Kopciuszek" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wiecz.: „Balladyna".
Poniedziałek: „Balladyna".
Wtorek: „Balladyna".
Sroda: „Kordyan".
Czwartek Piątek i Sobota: Zamknięty.

Kdno. Zakład Kupna i Sprzedaży

Maryi Teleszníckiej

został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42

Przy

KAWIARNI i TRAKTYERNI

JÓZEFA MORAWSKIEGO

Kraków, ul. Jagiellońska l. 6,

został otwarty

pokój do śniadań

i pokój bilardowy. 376

Ponieważ obecnie **Piwa z Browaru Akc. w Teneczynku** (Reprezentacya w Krakowie ulica Mostowa 12) **są doskonałe**, utrzymuję przeto piwo butelkowe **Marcowe à la Pilzneńskie,**
Bawar „ „ Spathenbrau,
Porter „ „ Angielski,
stale na składzie w moim fabrycznym składzie wódek

przy ul. FLORYAŃSKIEJ L. 28

321 oraz w moim handlu kolonialnym

RYNEK, LINIA A-B

Również prowadzę prawdziwe **Piwa bawarskie z Kulmbach**, w beczkach i butelkach.

Zamówienia na dostawę do domów przyjmuję i takowe natychmiast uskuteczniam.

Marcelli Dutkiewicz.



Na Święta!

Ozdoby, cukrowe kwiaty, owoce smarzone, owoce marcepanowe.

Baranki od 10 h. 77c

Pisanki (jajka ozdobne)

można dostać w wielkim wyborze w fabryce wyrobów cukierniczych, prowadzonej pod zarządem **R. Pieczarki**

15 Poselska 15.

Marcin Kilian

krawiec męski i damski

Kraków, Sławkowska 9,

wykonuje tak z własnego, jak i dostarczonego materyału

kostyumy i okrycia damskie

oraz wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące.

Poleca także wszelkie wyroby w stylu zakopiańskim. 360

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastępienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Tylko na maśle.

Herbatniki

w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże ½ kg. kor. 1·60. Marcypanowe kor. 2·00.

Czekolady tabliczkowe

śmietankowe i waniliowe po hal. —·14, —·30, —·60 i koron 1·50 wyrób własny.

Karmelowane owoce

glasse — Palermo ½ kg. K 2 —

Czekoladki

same doborowe mieszane ½ kg. kor. 3 —.

½ kg. mieszanych

pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor 2·40.

Te same na wagę kor. 2·20.

Wesela, Rauty, Zabawy

z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Poncze i t. p. inne urządza gustownie i niedrogo

Jan MICHALIK

Cukiernia Lwowska

Fabryka Czekolady i Kakao

Floryańska l. 45.

Telefon Nr. 466, Kraków.

Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.

Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy. 141

Na Święta Wielkanocne

poleca:

Kawior niesolony, Homary, Ostrygi, Majonezy, Auspiki rybne, Pasztet z dziczyzny i strasburski, Galantyny i Rolady z drobiu, Szynki swojskie i praskie, Kapłony i Pulardy styryjskie, Kurczęta, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy, Jabłka tyrolskie i francuskie „Calville", Winogrona, Owoce kandyzowane francuskie, („Fruits assortie glaces"), Ananasy świeże i w konserwie, Starą żytniówkę, Porter angielski wytrawny, Smaczne wina węgierskie.

Przesyłki pocztowe odwrotnie.

Adres telegr.: HAWEŁKA Kraków.

A. HAWEŁKA

ces. król. Dostawca Dworów

KRAKÓW.

Nr. telefonu 330.

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep).

Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.

Dla zamiejscowych daleko idące ustępstwa. 65

8700 koszul damskich

pochodzących z licytacyi konkursowej. Są one z najprzedniejszego szyfonu, ażur, z szwajcarskimi haftami i będą wysyłane sztuka po 1 K 85 h za zaliczką. Również

790 poszew

z najprzedniejszej weby, łszytych z obrąbkiem, wszystkie wielkości w najdokładniejszem wykonaniu; cały garnitur składający się z 2 poszew i 6 poszewek za 14 koron 50 hal.

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz

Wiedeń VII, Neustiftgasse 77.

Zamówienia muszą być w Wiedniu najdalej do środy. 371

Korespondencya we wszystkich językach!

Założona w roku 1867.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

FIRMY:

Zajączek i & F. E. Lankosz

10 POLECA

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty

wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 8, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watąplone, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Zygmunt Wieczorek

Kraków, Sukiennice 29.

Najlepsza bielizna męska.
58 Najmodniejsze krawatki.
Najlepsze rękawiczki.

Bardzo niskie ceny.



L. LUSER'A

Plaster dla turystów

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.

Skład główny: L. SCHWENK

apteka, Wiedeń—Meidling.

Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20.

294 **W każdej aptece do nabycia.**

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1908 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa

12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4·05 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·43 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·18 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Żwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·20 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż Nowego Sącza.
6·40 wieczór (osob.) do Bogumina, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
9·54 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·50 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·28 rano (osob.) z Bogumina. Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8·10 rano (osob.) z Oświęcima.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10·00 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
5·07 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
6·20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·42 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

MAGAZYN MEBLI

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

KAJETANA

DUDZIAKA

W KRAKOWIE

ul. Floryańska l. 36, l. p.

BAZAR

kupna i sprzedaży

Pod „Złotym Jeleniem"

Kraków, ul. św. Anny 5.

poleca: **MEBLE** nowe i używane **Portyjery, Firanki, Dywany, Chodniki, Srebra, Samowary, Karabele** w jaszczur oprawne **Złoto, Bronzy, Lustra, Lampy wiszące, Obrazy, Antyki, Książki, Różne robótki i wszelkiego rodzaju Garderobę.**

P. Wanda Siemaszkowa w Krakowie. Miłą tę niespodziankę sprawił nam komitet rautu kursów im. dra A. Baranieckiego, uzyskawszy gościnny występ znakomitej artystki, od paru lat niesłyszanej w Krakowie. — Nadto jak donoszą afisze łaskawie wystąpi p. Osterwa art.-dram. i niezrównany imitator p. M. Tarasiewicz.

Walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 4 po południu w gmachu „Sokoła".

Niepotrzebnie się „minszoł". 27-letni Stanisław Mirkiewicz przyszedł wczoraj w odwiedziny do swoich kumotrów Kowalskich i zastał ich sprzeczających się. Mirkiewicz począł uspokajać zwaśnionych małżonków, czem tak rozgniewał Kowalskiego, że tenże w złości rzucił w niego żelaznym garnkiem i zadał mu ranę na głowie. Mirkiewicza przyprowadził na pogotowie ratunkowe Kowalski, tłumacząc się, że uderzył go, bo po co się "minszoł". — Rannego opatrzono.

Rezerwiści i popisowi nieprzestają w dalszym ciągu emigrować z kraju z obawy przed wojną. Codziennie aresztuje policya na dworcu kolejowym po kilkudziesięciu mężczyzn w wieku popisowym lub rezerwistów. Dzisiaj rano znajdowało się w aresztach policyjnych około 50 emigrantów, którzy chcieli wyjechać bez odpowiednich legitymacyj.

Telegramy „Nowin".

Austrya a Serbia.

Nota austro-węgierska.

Nota austro-węgierska, którą hr. Forgach wręczy **w poniedziałek** rządowi serbskiemu, w głównej osnowie powiada, że Austrya daleką jest od zamiaru upokorzenia Serbii, ale musi żądać utrzymania pokoju i terytoryalnej nienaruszalności Austro-Węgier, mianowicie rezygnacyi z wszelkich aspiracyj do Bośni i Hercegowiny. Dlatego żąda, żeby Serbia **w sposób obowiązujący i bezpośrednio** oświadczyła w Wiedniu, że **z gruntu zmienia swą politykę wobec Austro-Węgier.** Dalej nota oświadcza, że Austrya w kwestyach spornych między nią a Serbią **nie uzna interwencyi innych mocarstw.**

Stanowisko Austro-Węgier.

Wiedeń. Dzisiejszy „Fremdenblatt" pisze: „Podaliśmy rządowi angielskiemu *minimum* warunków, jakie Serbia miałaby spełnić. Ostateczna decyzya Grey'a w sprawie ostatniej naszej decyzyi jest w Wiedniu oczekiwaną do niedzieli. Gdyby opiewała pozytywnie, mógłby rząd serbski już z początkiem przyszłego tygodnia przesłać nam uzupełnienie do swej ostatniej noty. Spodziewamy się, że gabinet angielski jeszcze o krok zbliży się do naszego stanowiska — przy którem my, strzegąc naszych państwowych interesów, musimy wytrwać — i z całą stanowczością domagać się będzie jego spełnienia w Belgradzie.

Do tej nadziei uprawnia nas świadomość, że program nasz, który nie ma na celu upokorzenia naszego sąsiada — coby z pewnością nie oddało nam usługi — jest trzymany w duchu umiarkowania".

Bar. Aehrenthal o sytuacyi.

Wiedeń. „Zeit" donosi, że bar. Aehrenthal wyraził się o międzynarodowej sytuacyi w następujący sposób:

„Oświadczenie Izwolskiego, że Rosya bez zastrzeżeń uzna aneksyę, przyjąć można z rzetelnem zadowoleniem. Metoda Austro-Węgier i Niemiec, przyjęta obecnie przez Rosyę, w sprawie traktowania kwestyi aneksyjnej, jest bezwarunkowo najlepszą i najprędzej doprowadzi do załatwienia tej kwestyi, oraz do usunięcia międzynarodowego naprężenia. Co do angielskiego pomysłu, dotyczącego kroku mocarstw w Belgradzie, to na razie do zgody nie doszło; jednak i w tej kwestyi stwierdzić można pewne zbliżenie. Mamy nadzieję, że minimum żądań naszych wobec Serbii, które przyjęliśmy w projekcie przedłożonym Anglii, znajdzie tam uznanie. Niema mowy o tem, jakobyśmy żądali jakiejś upokarzającej deklaracyi, chcemy tylko wyjaśnienia naszego stosunku do Serbii, chcemy raz już skończyć z dwuznacznymi frazesami".

Po rezygnacyi królewicza.

Belgrad. Książę Jerzy nie uciekł, lecz **pozostał w Belgradzie.**

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupsztyny zapytał młodoradykał p. Markovicz prezydenta ministrów, czy prawdziwą jest wiadomość obwiniająca następcę tronu, że zabił Kolakowicza.

Prezydent gabinetu Novakowicz oświadczył, że część prasy serbskiej nie odznacza się tonem godnym i poważnym, a kilka dzienników stara się wywoływać ciągle skandale. Rząd wszystko, co o tej sprawie wiedział, ogłosił i nie może nic więcej ponadto powiedzieć.

Pos. Markowicz zapytał potem, czy jest prawdziwą wiadomość rezygnacyi ks. Jerzego z praw do tronu?

Prezydent ministrów Novakowicz odpowiedział, iż następca tronu rzeczywiście wczoraj przed południem wystosował do niego pismo, w którem zrzeka się tronu. Ponieważ krok ten jest bardzo ważny, zawiadomił prezydent o tem natychmiast króla. Rada ministrów stwierdziła, że nie jest kompetentną do przedsięwzięcia dalszych kroków i że **jedynie król może o tem rozstrzygać.** Dlatego prezydent doręczył pismo ks. Jerzego królowi.

Interpelant przyjął tę odpowiedź do wiadomości.

Belgrad. Niektóre dzienniki donoszą, że rezygnacya królewicza z praw do tronu nastąpiła w porozumieniu z reprezentantami mocarstw zachodnich, którzy wobec Milovanowicza wyrazili się, że w ten tylko sposób można dojść do porozumienia z Austryą.

Belgrad. „Trgovinski Glasnik" pochwala zrzeczenie się następcy tronu, ponieważ przez swój charakter nie nadaje się na stanowisko przyszłego monarchy. Miał on w Serbii więcej wrogów, niż przypuszczano.

Belgrad. W ciągu nocy onegdajszej rozlepiono afisze, wzywające sądy, ażeby ścigały mordercę Kolakowicza. Policya je usunęła.

Budapeszt. „Budapester Abendblatt" ogłasza rozmowę z królewiczem Jerzym, który powiedział: „Moja dymisya jest nieodwołalną. Wiadomość o mojej ucieczce za granicę należy do podłych kłamstw, które rozszerzają, żeby mnie zdyskredytować. To, co opowiadają o śmierci mego kamerdynera, jest bezczelną potwarzą. Więcej nie mogę powiedzieć".

Cofnięcie rezygnacyi?

Belgrad. Jak słychać, król wezwał ministra Pasicza, aby wpłynął na ks. Jerzego, by porzucił zamiar zrzeczenia się praw do tronu.

Belgrad. Obiega pogłoska, że radom króla udało się skłonić następcę tronu do nieobstawania przy rezygnacyi z praw następcy tronu, ponieważ niema po temu rzeczowych powodów.

Bezpośredni powód rezygnacyi.

Belgrad. O bezpośrednim powodzie rezygnacyi ks. Jerzego donoszą z poufnego otoczenia:

W środę wieczór następca tronu, jak zwykle, odwiedził pierwszego szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, aby przejrzeć nadeszłe sprawozdania serbskich posłów. Kiedy następca tronu — który już od niedzieli z powodu ataków „Zvona" i biernego zachowania się rządu w tej sprawie był podnieconym — wziął do ręki doniesienie serbskiego posła w Petersburgu o tem, że car Mikołaj upełnomocnił rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Izwolskiego do uznania imieniem Rosyi aneksyi jeszcze przed zebraniem się konferencyi, wpadł w największe wzburzenie, rzucił depeszę na stół i zawołał:

— Tak więc wypełnia car nadzieje serbskiego ludu? Pocóż jeździłem do Petersburga!

Następnie nie żegnając się wybiegł i w domu napisał znany list do prezydenta gabinetu w sprawie rezygnacyi z praw do tronu.

Belgrad. Nadzwyczajne wydanie socyalistycznego organu donosi, że król Piotr zjawił się u łoża umierającego Kolakovića i błagał go o przebaczenie.

Nastrój w Belgradzie.

Belgrad. Wiadomość o uznaniu przez Rosyę aneksyi Bośni i Hercegowiny zniszczyła w Belgradzie ostatnie nadzieje, które już przez rezygnacyę następcy tronu silnie były zachwiane. Nawet najwięksi optymiści, którzy pewni byli sukcesu sprawy serbskiej, **są zupełnie przygnębieni.** Na ogół panuje zapatrywanie, że mocarstwa wydały ostatecznie Serbię na łaskę i niełaskę Austro-Węgier. Przychodzą tu teraz do przekonania, że władza kancelaryj gabinetowych jest nieporównanie większą, jak siła słowianofilskiej prasy europejskiej. Formalnie w ciągu jednej nocy przyszło opamiętanie. Rozbudzana przez sześć miesięcy gorączka wojenna nagle znikła. Belgrad przedstawia się obecnie bardzo spokojnie.

Także w kołach poselskich panuje pokojowe usposobienie. Pod wrażeniem tego ogromnego zwrotu w opinii serbskiej, prasa omawia rezygnacyę następcy tronu, którego jeszcze przed kilku dniami podnosiła jako nadzieję narodu serbskiego, na ogół bardzo zimno, i jest zdania, że krok ten następcy tronu jest szczęściem dla kraju. Tylko „Politika" i „Mali Journal" starają się wziąć następcę tronu w obronę.

Pasicz o sytuacyi.

Wiedeń. Z Belgradu donoszą, że czynny minister i przywódca stronnictwa (jak się zdaje Pasicz), wyraził się w sposób następujący: „Rezygnacya królewicza podziałała na nas jak bomba. Nikt nie był na to przygotowany, że sprawiedliwa **sprawa serbska zostanie przez jej najgorętszego obrońcę w ten sposób skompromitowaną,** bo taką kompromitacyą jest krok królewicza. Stanowczo zdementować muszę wiadomość, jakoby przywódcy stronnictw od króla żądali, żeby skłonił królewicza do rezygnacyi, niema w tem słowa prawdy.

Co się tyczy zewnętrznego położenia, to zdaje mi się, że krok ten bynajmniej na nic nie wpłynął i rząd niezawiśle od tego wraz z królem i skupsztyną poweźmie decyzyę. Czy następne dni przyniosą wojnę czy pokój, trudno dziś przewidzieć. Pewnem jest tylko, że **rezygnacya królewicza nie oznacza rezygnacyi narodu serbskiego".**

Uznanie aneksyi przez Rosyę i Francyę.

Petersburg. W sprawie doniesienia dzienników zagranicznych o najnowszej fazie kwestyi bośniackiej, dowiaduje się Petersburska Ajencya telegraficzna z urzędowego źródła co następuje:

Łącznie z toczącemi się w Wiedniu pertraktacyami w sprawie formuły serbskiego oświadczenia wyłoniła się myśl, że gabinet wiedeński mógłby wystosować do mocarstw notę, w której wskazawszy na podanie do wiadomości protokołu austro-tureckiego prosi o formalną zgodę na zniesienie artykułu 25 traktatu berlińskiego, a zgodę tę mogłyby mocarstwa wyrazić w formie odpowiedzi.

Aby wszystko uczynić ze swej strony, co od niego zawisłem, celem usunięcia naprężenia, które mogłoby doprowadzić do zbrojnego konfliktu austro-serbskiego i by ułatwić mocarstwom porozumienie z wiedeńskim gabinetem w sprawie formuły serbskiej deklaracyi, **oświadczył gabinet petersburski, że zgadza się na to postępowanie.**

Paryż. Minister Pichon wobec niemieckiego ambasadora ks. Radolina zapewnił, że Francya tylko ze względu na Rosyę wstrzymywała się z uznaniem aneksyi. **Obecnie Francya uzna aneksyę.**

Petersburg. Prasa omawia zgodę Rosyi na aneksyę Bośni i Hercegowiny. „Nowoje Wremia" wyraża głęboki ból z powodu tego uznania aneksyi i potępia politykę Izwolskiego. Reszta dzienników wyraża się bardziej umiarkowanie o kroku Rosyi, którego konieczność uznaje. „Słowo" obawia się, że przez krok Rosyi wpływ jej na Bałkanie na długi czas został osłabiony. W kołach politycznych spotyka się rozwaga Izwolskiego z wielkiem uznaniem. Jak słychać minister spraw zagranicznych Izwolski został wczoraj przyjętym przez cara na specyalnej audyencyi.

Budapeszt. „Pester Lloyd" pisze: Najpóźniej w niedzielę jest oczekiwaną odpowiedź gabinetu angielskiego na nasze propozycye co do treści noty, jaką mocarstwa mają wręczyć w Belgradzie. Jeżeli w tym kierunku przyjdzie porozumienie do jutra do skutku, wtedy Austro-Węgry czekać jeszcze będą na krok mocarstw i jego następstwa w Belgradzie. Gdyby oczekiwana w niedzielę odpowiedź Anglii przekonała, że porozumienie co do treści noty zbiorowej jeszcze nie przyszło do skutku, Austro-Węgry nie troszcząc się o ewentualne dalsze prowadzenie dotyczących rokowań, uczynią ze swojej strony krok w Belgradzie, albowiem dalsza zwłoka byłaby niewłaściwą i mocarstwa miałyby nas wtedy w swoich rękach i mogłyby przez przeciągnięcie swoich rokowań wstrzymać nas w wykonaniu naszych postanowień i uczynieniu samodzielnego kroku w Belgradzie. Nie można tego dłużej odsuwać i w najbliższych dniach nastąpi albo zbiorowy krok mocarstw, jeżeli Anglia przyjmie nasze propozycye, albo samodzielny krok nasz, jeżeli propozycye Anglii nie nadejdą.

Sytuacya w sobotę popołudniu.

Wiedeń. Fakt, że obecnie Anglia objęła rolę opiekunki Serbii, skomplikował znowu położenie. Anglia podobno nie chce uznać aneksyi, dopóki Austrya nie zgodzi się na konferencyę.

Z Belgradu donoszą, że znaczna **część oficerów sympatyzuje z księciem Jerzym** i zamierza wystąpić w jego obronie, ewentualnie zdetronizować króla Piotra.

Dzienniki belgradzkie, z wyjątkiem dwu, zajmują wobec księcia stanowisko nieprzychylne. Nastrój wojenny w Belgradzie minął, ale zato istnieje obawa domowych zaburzeń.

Anarchia pocztowa w Paryżu.

Paryż. Kilka tysięcy urzędników pocztowych odbyło wczoraj wieczorem zgromadzenie, na którem mowcy, jacy przemawiali oświadczyli, że w razie wydalenia choćby jednego urzędnika, urzędnicy rozpoczną strejk na nowo. Zgromadzenie powzięło uchwałę stwierdzającą solidarność urzędników pocztowych oraz gotowość ich do bronienia do ostateczności godności i praw ich stanu.

Paryż. W Izbie deputowanych po długiej i burzliwej dyskusyi, w której prezydent ministrów Clemenceau, z powodu krzyków i świstań nie mógł dojść do głosu, przyjęto porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie i wykluczający prawdopodobieństwo strejku urzędniczego.

ZE ŚWIATA.

Tajemnicza eskadra. „Nowa Ruś" donosi: W kołach marynarzy wiele się mówi o tajemniczej eskadrze, która niedawno ukazała się w pobliżu Libawy. — Na widnokręgu ujrzano dalekie dymy, świadczące o obecności większej liczby okrętów. Władze wojskowe portu cesarza Aleksandra III. w Libawie, zaniepokoiły się i poleciły torpedowcom wyruszyć natychmias na morze, w celu dowiedzenia się, pod jaką flagą idą owe okręty. — Powtórzyła się tu jednak stara historya z Portu Artura: ani jeden okręt wojenny z liczby tych, co stały wówczas w porcie libawskim, nie był gotowy do wyruszenia na pełne morze. — Na jednym z nich naprawiano maszynę, na drugim przeprowadzano gruntowny remont, trzeci oddawna już utracił wszelką zdolność ruszania się na wodzie i tak dalej... — Z wielkim trudem znaleziono w końcu dwa torpedowce, które można było wysłać na morze. — Zaledwie jednak opuściły one port, gdy tajemnicze dymy zaczęły szybko się oddalać i wkrótce znikły zupełnie z widnokręgu.

Dziwne to zdarzenie zwróciło podobno uwagę władz wyższych na zupełną beznadziejność sił morskich na Bałtyku. — Ministerstwo marynarki energicznie wzięło się podobno do naprawy tych stosunków, stosując się do wskazań dowódcy połączonych eskadr bałtyckich, admirała Essena.

„Braterstwo" słowiańskie. Z Warszawy donoszą, że prezes komitetu prasowego wezwał onegdaj do siebie redaktorów wszystkich pism tutejszych i oświadczył im, że pismom warszawskim pod groźbą represyi nie wolno nie pisać o jubileuszu Słowackiego.

Czy podobna?

Ażeby — czarnym atramentem przedstawić coś w różowych barwach, a czerwonym kogoś oczernić.

Ażeby — wyłamać szczebel w drabinie społecznej.

Ażeby — centralista był człowiekiem skrajnym.

Ażeby — otworzyć „papierkiem" żelazny zamek.

Ażeby — w ciemną noc bez użycia światła wyjaśnić komuś sprawę.

Ażeby — życie olbrzyma wisiało na włosku.

Ażeby — głośny mowca był cichym wspólnikiem.

Ażeby — góral szedł zawsze prostą drogą.

Ażeby — człowiek na świeczniku stał w złem świetle.

Ażeby — mańkut był czyją prawą ręką.

Ażeby — ktoś kamieniem obrazy wybił ząb czasu.

Ażeby — trąbić bez trąby i urżnąć się bez noża.

Ażeby — łysy miał w czubku.

Ażeby — aeronauta się wykoleił.

Ażeby — ukochana kobieta była zarazem: perełką, brylantem, kwiatkiem, ptaszkiem, gwiazdką, słoneczkiem i achillesową piętą — mężczyzny.

Dlaczego jest mydło „Diana" sławnem?

1. Mydło „Diana" nie zawiera gliceryny, tylko wyłącznie wyciąg żółciowy, czysty miód i najlepszą lanolinę. Każdy więc widzi, że ze wszystkich w handlu się znajdujących mydeł, mydło „Diana" jest najlepszym środkiem do pielęgnowania skóry, który czyni ręce uderzająco białemi, delikatnemi i miękkiemi.

2. Wszystkie europejskie artystki uznały, że mydło „Diana" posiada najprzyjemniejszy zapach.

3. Mydło „Diana" zmywa pryszczyki z twarzy pań i panów.

4. Mydła „Diana" używają we wszystkich sferach, ba, nawet każda pani i każdy pan, którzy cośkolwiek dbają o pielęgnacyę skóry i delikatność rąk, myją się tylko mydłem „Diana".

5. Równoczesne używanie mydła „Diana" i kremu „Diana" usuwa w przeciągu 8 dni piegi u panów i pań.

A teraz przyglądnijmy się, co mówią chemicy o kosmetykach i środkach do pielęgnacyi skóry „Diana„ i o kremie „Diana"?

Opinia.

Poświadczam niniejszem, że przez pana Bela Erényi, aptekarza w Budapeszcie, do handlu wprowadzony krem „Diana" i mydło „Diana" analizie poddałem i stwierdziłem, że takowe nie zawierają żadnych składników, któreby były dla skóry szkodliwymi. A wskutek szczególnego składu chemicznego zaleca się je najusilniej do czyszczenia i pielęgnowania skóry.

Budapeszt, 18. marca 1907.

Dr. Jan Telbisz
chemik.

Opinia

Podpisany stwierdza niniejszem, że przy rozbiorze chemicznym mydła „Diana" i kremu twarzowego „Diana", które pan Béla Erényi, aptekarz w Budapeszcie, do badania nadesłał, żadnych metalicznych trucizn, ani gryzących lub też przy zewnętrznem użyciu szkodzących składników nie znalazł, przez co wymienione kosmetyki i środki do pielęgnacyi skóry i włosów jako nieszkodliwe określone być muszą, a przeciw używaniu tychże żadnych zarzutów czynić nie należy.

Budapeszt, 15. marca 1905.

Dr. Zygmunt Neumann
zaprzysiężony królewski chemik handlowy i sądowy.

Czerwone ręce, czerwona twarz, czerwone nosy stają się zupełnie białe, jeżeli takowe co wieczór małą ilością kremu „Diana" natrzemy, a rano mydłem „Diana" zmyjemy.

Przez użycie kremu „Diana" i mydła „Diana" wygląda każda pani conajmniej o dziesięć lat młodszą, tak bardzo odświeża się twarz, a zmarszczki znikają prawie zupełnie.

O przedziwnem działaniu mydła „Diana" i kremu „Diana" jako o środkach kosmetycznych do pielęgnowania skóry, wszędzie opowiadają cuda.

Puder „Diana" jest zupełnie nieszkodliwym, pozostaje na twarzy z cudowną jednostajnością uczepiony i gołem okiem zupełnie nie da się zauważyć. Jest bardzo przyjemny, posiada delikatną woń i używają go nie tylko panie, ale i panowie.

1 szklanny słoik kremu „Diana" (do użycia na dzień i na noc) . . .	K. 1·50
1 szklanny słoik kremu „Diana" (do użycia na noc) . . .	K. 1·50
1 duży kawałek mydła „Diana" . . .	K. 1·50
1 duże pudełko pudru „Diana" . . . (biały, różowy, żółty wraz ze skórką jeleńą)	K. 1 50

Nabyć można w całej Europie w aptekach, drogueryach i perfumeryach. Można też sprowadzać z centrali od

ERÉNYI BÉLA, APTEKARZA

w Budapeszcie, VII., Károly-körut 5/30.

Nawet najmniejsze zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą za zaliczką. 2955

W pierwszych dniach kwietnia r. b. wyjdzie z druku trzecie, poprawne wydanie dziełka p. t.

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów, odnośnie do każdego przykazania, **z oznaczeniem ciężkości różnych win,** dla ułatwienia spowiedzi generalnej, zwłaszcza w czasie jubileuszu, misyj, rekolekcyj, pierwszej komunii świętej

przez

Księdza Colomb'a,
Misyjonarza apostolskiego i t. d.

Tłómaczenie z francuskiego przejrzał
Ks. Dr. Czesław Wądolny,
Prałat kat. krak.

Kto nadeśle w znaczkach pocztowych kwotę K. 1·35 do

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 4 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708,
otrzyma dziełko to oprawne elegancko w płótno angielskie, miękkie, natychmiast po wyjściu, franco.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Chłopca do praktyki jubilerskiej poszukuje pracownia Franciszka Zająca, Linia A-B L. 46, Kraków.

Uczeń do lat 15-tu potrzebny do cukierni W. Nowaka w Bochni. 339

Panna do ekspedycyi 377 uwolniona w krawieczyźnie znajdzie umieszczenie w handlu Franciszka Martina, Kraków, Rynek gł. l. 12

Uczeń ukończywszy trzyklasową szkołę realną, a nie mający środków na szkoły, poszukuje posady pisarza. Ludwik Lejawka, Żywiec, Moszczanica Nr. 99. 372

Gospodyni poszukuje się do kawalera na wsi. Dokładna znajomość kuchni wymagana. Zgłoszenia R. S. restante Balice koło Krakowa. 378

Do sprzedania.

Bilard w dobrym stanie (Seiferta) do sprzedania. Wiadomość: W. Nowak w Bochni. 340

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Kraków, Staszowskiego 20. 375

Do wynajęcia.

Pokój, przedpokój, zaraz do wynajęcia ulica Mikołajska l. 5, I-sze piętro, drzwi na prawo. 354

Szkoła buchalteryi Stanisława Burnatowicza

kwieskow. c. k. urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia 366

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.

Za skuteczny wynik nauki ręczy się.
Zgłoszenia w BIURZE BUCHALTERYJNEM
przy ul. Floryańskiej L. 55
od 9 do 1 i od 3 do 7.

Naukę można rozpocząć każdego czasu.

Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne.

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będę:

Dla Prowincyi Wielki Wtorek.
Dla miejscowych Wielka Środa

Józef Siermontowski
fabryka wyrobów cukierniczych 362
w Krakowie.

Znane z dobroci

WĘDLINY

swojej pierwszorzędnej elektromotorowej fabryki poleca

Stefan Sieczkowski
W KRAKOWIE,
przy ul. **Sławkowskiej l. 11.**

Kupującym przy odbiorze wyżej od 1 kg. odpowiedni

RABAT.

Zlecenia uskutecznia się odwrotnie.
Na żądanie szczegółowy cennik opłatnie. 332



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 790. 48

Wincenty Satalecki
w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 48

1780 tuzinów ręczników

pochodzących z licytacyi konkursowej, czysto lniane, z deseniami po obóch stronach, 58 cm. szerokie, a 112 cm. długie, w możliwie najlepszej jakości tuzin po K 8·96;

3700 tuzinów ścierek do naczynia

w najlepszej jakości 70 cm. szerokie, 70 cm. długie tuzin po K 3·75, oraz

6800 tuzinów chustek do nosa

w najlepszej jakości i w najpiękniejszych wzorach, tuzin po koron 3·50 wysyła za zaliczką

Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz
Wien VII, Neustiftgasse 77.

Zamówienia muszą być w Wiedniu najpóźniej do środy.
Korespondencye we wszystkich językach. 378

SENSACYJNY PROCES
Janiny Borowskiej
z 4 portretami wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena Kor. 1·20, z przesyłką pocrt. Kor. 1·30. 358



Jak oszczędzać pieniądze?

Kupuje się
MATERYE
na suknie męzkie i angielskie kostyumy damskie wprost z fabryki i żąda się bezpłatnego nadesłania wzorów z pierwszej śląskiej fabrycznej wysyłki sukna „SUDETIA" w Karniowie (Jägerndorf) Nr. 58.

Najlepsze higieniczne

Towary gumowe
do celów sanitarnych poleca 277

Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

P łyty
P łyny
P rzybory
P rzyrządy
P apiery

Fotograficzne
krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa), Kodak, Lumière, Jougla etc. 351

Warszawski Skład
przyborów fotograficznych
Szewska L. 2.
Telefon Nr 828

Jedyna katolicka firma prowadzona fachowo w tym zakresie.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Panny młode

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

Braci Krejcarów
Dobruska, Nr. 500 (Czechy).

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną cenę: 91

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15 — Kor. franko.
6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko.
1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko.
1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 3.
30 metrów wybornych resztek zgatunkowanych K. 24 franko.

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za opłdarmo i stnie

Sposób wytwarzania jest bardzo zrozumiały.

Przemysł domowy
dający stały i znaczny dochód aż do
200 koron
miesięcznie,
urządza każdemu bez różnicy płci fabryka
KOCNAR I S-KA
(towarzystwo komandytowe)
w Pradze.
Bliższe szczegóły podaje się na żądanie. 379

Zapewniony byt.

Najlepsze jest najtańsze!

SINGERA maszyny do szycia okazały się najlepszemi.

SINGERA maszyny do szycia są w rzeczywistości najtańsze.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia.
Kraków, ul. Szpitalna 40. (Naprzeciw teatru miejskiego).
143

Pozostałe z zeszłorocznej Praskiej jubileuszowej wystawy prochem nieco przykurzone, najlepszej jakości

PŁÓTNA i DYMKI

są jeszcze do pozbycia po cenie znacznie niższej od wartości:

1 sztuczka 23 m. najlepszej weby batystowej	K. 16·—
1 „ 14 m. długości 150 cm. szer. płótna na prześcieradła	K. 16·80
1 tuzin = 12 sztuk najlepszych ręczników z wzorami po obydwóch stronach 60×100 cm.	K. 12·—

oprócz tego RESZTKI

1 paczka zawierająca 40—45 metrów zefirów, kanafasów, oxfordów, satynów i kretony. Pojedyncze resztki mierzą 5—10 metrów pod gwarancyą dobrego i prawdziwego towaru — 1 paczka K. 15.

Za nienadające się zwraca pieniądze.

WYSYŁKA JAK DŁUGO ZAPAS STARCZY ZA ZALICZKĄ.

IDA SUŠICKÝ,
tkalnia, w **NACHODZIE**, Czechy. 380

Wydawca: Leszyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka